Nr. 548 Kraków. Wtorek 27 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Repcam i A. Stawarzowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupoyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Bauhesa ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Siła Lenina.

Kraków, 27 listopada.

(k. s.) Siłą wybuchową, która ostatnia działała w rewolucyi rosyjskiej, było pragnienie pokoju, niewiara w możliwość zwycięstwa. Łączenie celów wojny „aż do tak zwanego końca“ z celami rewolucyi, stanowiło głęboką sprzeczność, której nikt nie byłby zdołał wyrównać. Nie zdołali też uczynić tego kadeci, do spółki z radykałami typu Kiereńskiego, przy pomocy umiarkowanych socyalistów. Mimo najusilniejszego poparcia ze strony Anglii, mimo obfitych posiłków pieniężnych i moralnych, którymi koalicya pospieszyła nowej Rosyi, czerwona barwa rewolucyi nie dała się przemalować na czarne wojny imperyalistycznej.

Pragnienie pokoju zamanifestowało się najdobitniej w pierwszym manifeście Rady robotniczo-żołnierskiej do narodów świata. Znalazło swój wyraz w deklaracyi pierwszego rządu o pokoju bez aneksyj i odszkodowań. Ono wreszcie było siłą popędową umysłów zawsze w ciągu wszystkich perypetyj, przez które przechodziła rewolucya mimo heroicznych usiłowań Buchanana i jego rosyjskich przyjaciół, aby działaniu tego żywiołu nadać wprost przeciwny kierunek.

Siłę Lenina stanowi też nie jego skrajna blankistowska doktryna, nie jego program socyalizacyi ziemi, nie hasło dyktatury proletaryatu, ale właśnie jasne i szczere pragnienie pokoju. — Tylko ten może w dzisiejszym momencie życia rosyjskiego sięgać z pewnemi szansami po władzę, kto potrafi obudzić zaufanie, że chce i może przywrócić państwu pokój, pokój natychmiastowy, pokój, bez zastrzeżeń. Lenin skrajnością swoich teoryj, uporem w swojem działaniu obudził właśnie to zaufanie. Ono stanowi podłoże jego władzy, która okazuje się znacznie silniejsza, niż chciały to przedstawiać wiadomości z Londynu i Paryża, fabrykowane przedewszystkiem dla celów uspokojenia własnej opinii publicznej.

Opory, na które natrafić może Lenin, nie będą nieprzezwyciężalne. Drogę toruje mu pragnienie pokoju wspólne wszystkim klasom i wszystkim kierunkom politycznym, od skrajnie reakcyjnego do skrajnie wywrotowego. — Każdemu z nich bowiem przeszkadza wojna. Ani reakcya, ani rewolucya nie mogą kusić się o przeprowadzenie swoich programów, dopóki wojna trwa. Przeciąganie się wojny nie może być pożytecznem dla reakcyi, ponieważ potęguje zamęt i usposobienie radykalne mas, utrudnia tem samem przyszłą konsolidacyę. Nie może ono sprzyjać także rewolucyi, ponieważ zwiększa nędzę, rodzi w duszach uczucia zniechęcenia do wielkich haseł przewrotu, więc pomaga reakcyi. W ten sposób oba skrajne kierunki znajdują między sobą punkt styczny, którym jest pragnienie pokoju zewnętrznego. — W momentach takich, jak obecny w Rosyi, siły społeczne rozszczepiają się i gromadzą niemal wyłącznie na dwóch biegunach. Czynniki pośrednie, kompromisowe, wyrównujące, tracą niemal wszelką siłę. Tylko skrajności decydują. — A te — jak się rzekło — stykają się ze sobą, a raczej przecinają w jednym punkcie centralnym, w pragnieniu pokoju.

Na tem polega siła i praktyczne znaczenie propozycyj pokojowych Lenina. Stawiając je, ten niezwykły doktryner podejmuje się zadania, które musiało być przez kogoś w Rosyi podjęte, jeżeli ma ono dojść do upragnionego pokoju, którego jednak nie mógł podjąć się nikt politycznie zrównoważony, liczący się z przeszłością, a jeszcze więcej z przyszłością. Takiego zadania mógł podjąć się tylko maksymalista rosyjski, dla którego nic nie jest niemożliwem, który widzi istniejący świat wyłącznie jako kartę białego papieru, którą on dopiero powołany jest zapisać swoimi konceptami. W dzisiejszym momencie, psychologicznym i politycznym, Rosyi, siłę Lenina stanowi właśnie jego skrajność i to samo doktrynerstwo, które w każdym innym momencie historycznym uczyniłoby go bezwzględnie niemożliwym.

Bo zważmy tylko, czego to Lenin musi dokonać, co musi wziąć na swoją odpowiedzialność wobec narodu. Oto przedewszystkiem musi on dopuścić się jaskrawego złamania wiary swoim sojusznikom, zostawiając ich nie tylko faktycznie, ale także i formalnie, ich własnemu losowi, wtedy właśnie, kiedy ten los staje się dla nich najcięższym. Akt takiego wiarołomstwa podetnie stanowisko Rosyi w świecie międzynarodowym na długie dziesięciolecia. Odbije się fatalnie na jej zdolności sojuszowej i kredytowej. Uczyni ją najsłabszym punktem w całym systemie polityki międzynarodowej. Wszystko to musi odbić się na przyszłości Rosyi bardzo ciężko. Nie mniej musi to być zrobione. Dalej Lenin może zawrzeć pokój tylko na zasadzie zgody swojej na utratę szeregu wielkich i ważnych prowincyj. Formuła o samostanowieniu niezawisłych narodów jest tu tylko płaszczykiem dla tej amputacyi. Ma chwilowo działać na samowiedzę państwową narodu rosyjskiego, podobnie jak chloroform na operowanego. Narkoza ta jednak minie. Naród rosyjski obudziwszy się z niej, spostrzeże, że mu na tej, czy innej zasadzie w drodze aneksyi, czy samostanowienia narodów odebrano wielkie i najcenniejsze prowincye. Ta operacya jest znowu konieczną. Konieczność jej rozumieć musi każdy Rosyanin, ale znowu tylko Lenin i jego ludzie są dostatecznie wielkimi doktrynerami, by mieć odwagę wykonania tej operacyi. Skoro zaś wszyscy w Rosyi zdają się uznawać konieczność tego bolesnego zabiegu, to Lenin może liczyć na to, że będzie mu dany czas i siła na spełnienie jego chirurgicznego zadania. Potem kiedy ono już będzie gotowe, Lenin zapłacić może głową za to, że spełnił to właśnie, czego wszyscy pragnęli. Ale dzisiaj Lenin jest silny. To, co czyni i przedkłada, ma walor rzeczy realnych.

Dyplomacya angielska pomogła do obalenia cara dlatego właśnie, ponieważ był on podobno gotów do zawarcia odrębnego pokoju. Wygląda to na paradoks, ale nie mniej tak jest, że w ten sposób dyplomacya angielska przyczyniła się najbardziej do uratowania zasady monarchicznej w Rosyi. Ustrzegła ją bowiem przed wiekuistą kompromitacyą zawarcia pokoju, który zepchnie Rosyę, przynajmniej na czas jakiś, na poziom państwa drugorzędnego. Odpowiedzialność za tę historyczną katastrofę nie spada na cara. Bierze ją na siebie Lenin, którego konstrukcya psychiczna wyklucza niejako poczucie odpowiedzialności. To też kiedy Lenin dokona swego, padnie, a car jakiś wróci. Już dzisiaj w teatrach petersburskich aplaudnje się ustępy oper narodowych, w których mowa o wierności dla cara...

Lenin idzie drogą logiki historycznej śmiało i niezachwianie. Rozkazał głównodowodzącemu nawiązać rokowania o zawieszenie broni. Kiedy zaś generał Duchonin wzgrygnął się przed odpowiedzialnością, jakaby stąd nań spadła, usunął go i mianował generalissimusem rosyjskim porucznika rezerwowego, Krylenkę. Ten socyaldemokrata, bliski współpracownik dyktatora i jego towarzysz z czasów krakowskich, nie będzie miał skrupułów. Nie należy także sądzić, aby przeszkody, które napotka w drodze do pokoju, były zbyt wielkie.

Lenin i Krylenko mogą zawrzeć pokój. Albowiem po ich stronie jest logika rozwoju historycznego i górująca nad wszystkiem potrzeba momentu. Wobec tego wątpliwości, w rodzaju tej, że obaj ci mężowie nie reprezentują niczego, więc i pokoju zawrzeć nie mogą, musza odpaść. W Rosyi zawrzeć może pokój ten, kto zechce i potrafi odprowadzić wojska w głąb kraju i tam je rozpuścić. Lenin i jego towarzysze potrafią to. Więc też oni mają największe szanse przywrócenia Rosyi pokoju.

W sprawie rosyjskiej propozycyi pokojowej.

(Telefonem).

Berlin, 27 listopada.

Komisya Rady związkowej dla spraw zagranicznych zbiera się dzisiaj w Berlinie pod przewodnictwem nowego bawarskiego prezydenta ministrów. Przedmiotem obrad będzie prawdopodobnie rosyjska propozycya w sprawie zawieszenia broni.

Demonstracye uliczne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 listopada.

Niezależna socyalno-demokratyczna partya niemiecka usiłowała także onegdaj, w niedzielę urządzić w części północnej i wschodniej Berlina demonstracye uliczne. Zebranych kilkuset osób usiłowało z przedmieść dostać się do wnętrza miasta. Tłum natrafił na Neumarkt na policyę, przyczem w 9 wypadkach zarządzono przymusowe legitymowanie się. Później popołudniu był obraz uliczny zwyczajny.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 listopada.

»Der Abend« donosi z Berlina:

Projekt rządowy pruskiej reformy wyborczej wywołał ogromną burzę w kołach konserwatywnych, które zapowiadają odrzucenie tego projektu w sejmie. Wobec tego trudno dzisiaj przewidzieć los projektu rządowego. Przyznać jednak trzeba, że chodzi obecnie o największe dzieło reformy w Niemczech w ostatniem stuleciu.

Uwięzienie Duchonina.

Sztokholm, 27 listopada.

Zjednoczona prasa bolszewików nad granicą finlandzką ogłasza urzędowy telegram z Petersburga, wedle którego cała flota i armia północnej, zachodniej i południowo-wschodniej Rosyi, dalej miasta Moskwa, Charków, Kijów i Odessa, a wreszcie Ural i Syberya stanęły po stronie bolszewików.

Generał Duchonin został uwięziony, gdyż nie chciał propozycyi rządu rosyjskiego o zawarcie rozejmu wysłać do komend wojsk mocarstw centralnych.

Wybory do konstytuanty odbyły się już we flocie a rozpoczęły się w armii lądowej.

Ogłoszenie tajnych traktatów.

(Telefonem).

Rotterdam, 27 listopada.

Petersburska Agencya Telegraficzna ogłasza szereg tajnych układów, zawartych przez Rosyę z koalicyą. W myśl tych układów żądała Rosya Konstantynopola, wybrzeży po obu stronach Bosforu, morza Marmara, cieśniny Dardanelskiej, tudzież południowej części Małej Azyi. Koalicya żądała natomiast, by Konstantynopol pozostał wolnym lub neutralnym. Persya podaną być miała pod wpływ angielski. Rosya zgodzić się miała natomiast na żądanie Francyi co do Alzacyi i Lotaryngii. Rosya żądała też, aby z pewnych obszarów państwa niemieckiego utworzono osobne państwo neutralne.

Wyjazd poselstwa angielskiego z Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 listopada.

»National Tidende« donosi z Haparandy: »Hufvudstadsbladet« donosi:

Angielskie poselstwo odjechało 23 listopada z Petersburga i miało już przejechać przez Wyborg. Od tego czasu nie słychać nic o niem. Prawdopodobnie poselstwo zostało zatrzymane w Finlandyi. Dziennik »Djeń« donosi, że maksymaliści zajęli rezerwę złota w banku państwa.

Nowy pochód na Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 listopada.

»Wieczernaja Poczta« donosi, że korpus armii, maszerujący na Petersburg, zatrzymał się koło stacyi Wirica. Wojska, które zostały odwołane z frontu, zbliżają się do Ługi.

Ucieczka cudzoziemców z Rosyi.

Kopenhaga, 27 listopada.

Do Archangielska przybyło mnóstwo obywateli obcych państw, przeważnie Anglików, którzy uciekają z Rosyi. Znaczna liczba parowców, gotowych do odjazdu, stoi w porcie na kotwicy.

Anarchia w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 listopada.

Według ostatnich wiadomości anarchia w Finlandyi wzrasta. Czerwona gwardya, której działalność polega na rewizyach domowych, aresztowaniach i grabieży wywołuje swem postępowaniem wielkie rozgoryczenie. W Helsingforsie zamordowano dotychczas 44 osoby. Strajk wprawdzie ustaje, ale ruch rewolucyjny trwa w dalszym ciągu. Socyaliści nie są już panami położenia. Połowa ludności nie uznaje już nad sobą żadnego autorytetu. W danej chwili nie ma w Finlandyi żadnego rzeczywistego rządu. Finlandzka kasa państwowa jest wypróżniona. Znajduje się w niej tylko 7 milionów, które wpłynęły niedawno ze sprzedaży lasów państwowych, kwota ta jednak nie na długo wystarczy. Brak środków żywności występuje coraz groźniej. Zainteresowanie się szwedzkiej opinii publicznej losem nieszczęśliwego kraju sąsiedniego jest coraz większe.

»Svenska Dagbladet« oświadcza, że Szwecya musi się zająć nadzwyczajnym stanem, w jakim się znalazła Finlandya. Położenie Finlandyi musi wywołać ogólne współczucie i konieczną jest jakaś akcya. Trudność polega jedynie na znalezieniu odpowiedniej drogi celem udzielenia pomocy. Rzeczą rządu szwedzkiego jest wystąpić z inicyatywą. Ogólnem jest przekonanie, że wymaga tego obowiązek Szwecyi.

Kopenhaga, 27 listopada.

»Berlinske Tidende« donosi z Haparandy:

Grupa sejmowa szwedzkiej partyi ludowej wydała odezwę do ludu finlandzkiego, w której wzywa wszystkich bez różnicy warstw do energicznej akcyi przeciw anarchii. Odezwa wzywa również zarządy miast, aby każdą taką akcyę energicznie popierały. Inne mieszczańskie partye opublikowały podobną odezwę. W przeciągu krótkiego czasu oczekuje się w Finlandyi wybuchu krwawych, nowych niepokojów.

Konferencya koalicyi w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 listopada.

Według doniesień włoskich dzienników konferencya sojuszników w Paryżu ma być otwarta oficyalnie 29 listopada. W obradach wezmą także udział reprezentanci Czarnogóry, Serbii i Grecyi. Najwybitniejszą rolę na konferencyi będą odgrywały prawdopodobnie Stany Zjednoczone Ameryki. W tym kierunku oświadczyło amerykańskie poselstwo w Rzymie, że wspólne rozważanie ogólnej sytuacyi i wszystkich potrzeb muszą doprowadzić do bardziej uregulowanego użytkowania olbrzymich źródeł pomocniczych Stanów Zjednoczonych i że wysiłki wojenne sojuszników muszą doprowadzić, dzięki zupełnie planowej współpracy do szybkiego i zadowalniającego końca wojny.

Teroryzm we Francyi.

Zurych, 27 listopada.

Clemenceau zaczyna rządzić terorystycznie. We wszystkich częściach kraju dokonywane są dorywcze aresztowania na podstawie błahych powodów. Wystarczają anonimowe donosy. W samym tylko Paryżu uwięziono kilkaset osób, obwinionych o pacyfizm. Obok tego liczni urzędnicy pozbawieni są urzędu z tego powodu, że nie dosyć energicznie tłumili ruch pokojowy. Wszyscy uwięzieni będą stawać przed sądami wojskowymi.

O pośrednictwo pokojowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 listopada.

Dzienniki prowincyonalne zamieszczają pogłoski, że duńscy socyaliści postanowili wezwać ministra spraw zagranicznych Scaveniusa, aby zbadał sprawę zapytania innych państw neutralnych, czy czas jest dogodny do uczynienia propozycyi pośrednictwa pokojowego.

Biura Ritzaua dowiaduje się w tej sprawie: Minister Scavenius nie otrzymał żadnego takiego wezwania. Gdyby ono nawet nastąpiło, będzie odpowiedź rządu brzmiała w zgodzie ze stanowiskiem, zajętem poprzednio w podobnych wypadkach, a mianowicie, iż rząd nie widzi możności podjęcia inicyatywy w żądanym kierunku.

Szpiegostwo koalicyi w Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 27 listopada.

Tutejsze dzienniki podają telegram sztokholmskiego »Afton Bladet« o odkryciu szeroko rozgałęzionego szpiegostwa entente w Szwecyi, którego celem było zniszczenie niemiecko-szwedzkiej żeglugi handlowej. Oprócz szpiegostwa gospodarczego uprawiane było także szpiegostwo wojskowe.

Reforma wyborcza w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 27 listopada.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, że angielska Izba gmin odrzuciła wczoraj proporcyonalne prawo wyborcze 202 głosami przeciw 126.

Samodzielność Islandyi.

(Telefonem).

Bazylea, 27 listopada.

»Basler Nat. Ztg.« donosi:

Islandya, należąca jak wiadomo, pod względem prawno-państwowym do Danii, wysłała własnych przedstawicieli do Londynu, Waszyngtonu i do Kanady. Rząd duński niczego dotąd nie przedsięwziął przeciw temu stanowisku Islandyi.

Jeżeli rząd duński nie usunie różnic, spodziewać się należy w krótkim czasie zupełnego zerwania węzłów, łączących dotąd Islandyę z Danią.

Pomoc Stanów Zjedn. dla koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Z Waszyngtonu donoszą: Władze amerykańskie odpowiedziały na prośbę Lloyda George'a o rychłą pomoc, że Ameryka dostarczy koalicyi na wiosnę milion żołnierzy.

Walki w dolinie Brenty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Urzędownie dnia 26 b. m.:

W dolinie Brenty i w górach na wschód stamtąd walki ostatnich dni dały nam dalszy zysk terenu.

Kontrataki nieprzyjaciela pozostały bez skutku.

Na rosyjsko-rumuńskim terenie wojny położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi tylko od czasu do czasu była wzmożona czynność artyleryi między Poelkapelle a Gheluvelt. Walki na polu przed pozycyami przebiegły pomyślnie dla nas i przysporzyły nam jeńców. Na północny wschód od Paschendaele nie udało się natarcie Anglików.

Na polu bitwy na południowy zachód od Cambrai nieprzyjaciel ponawiał uporczywie ataki. Wypróbowane wojska także i wczoraj odparły nieprzyjaciela na wszystkich punktach. Nasz ogień niszczący godził w miejsca, w których zbierały się nieprzyjacielskie wojska oraz w miejsca, w których stały w pogotowiu automobile pancerne. Na południe od Crainscourt ruszyły nieliczne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej na Bourlon. Odparto je. Gniazda Anglików, które po ostatnich walkach pod Bourlon pozostały poza naszemi liniami, oczyszczono po krwawych walkach z bliska. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i przeszło 300 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 20 karabinów maszynowych.

Na południowo-zachodnim krańcu lasu Bourlon i na zachód od Pontains po bardzo zaciętych nocnych walkach na granaty ręczne zyskaliśmy obszar, który zamierzaliśmy zająć. Na północ od Banteux zaatakował nieprzyjaciel po gwałtownym ogniu huraganowym. Odparto go. Angielskie natarcie na wschód od Fiecourt złamało się przed naszemi przeszkodami.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Po najsilniejszem wzmożeniu ognia działowego zaatakowali Francuzi na froncie 4-kilometrowym między Samogneux a Beaumont. Nieprzyjacielskie fale atakowe, rozpędzone naszym ogniem karabinowym i działowym, odrzucono do stanowisk początkowych. Kilkakrotny szturm nowych sił, wprowadzonych w walkę, złamał się w naszej strefie obronnej. Wzięliśmy do niewoli wielu Turkosów, żuawów i innych żołnierzy francuskich. Silny ogień na polu bitwy udzielił się także sąsiednim odcinkom i był bardzo silnym przez cały dzień, szczególnie po obu stronach Ornas. Lotnicy, [illegible] przy wojskach piechoty. Lotnicy bojowi i pościgowi mimo niewnego deszczu wdali się z powodzeniem w walkę i wspierali na polu bitwy pod Cambrai niezmordowanie dowódców i wojska.

Wschodni teren wojny i **front macedoński**: Nie było większych czynności bojowych.

Włoski teren wojny.

Nasze wojska osiągnęły sukcesy w miejscowych walkach w górach i utrzymały je przeciw włoskim kontratakom.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Cesarz Karol na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bozen, 27 listopada.

Cesarz przebywał onegdaj wśród wojsk, które tak wyróżniająco biły się o wyżyny między Brentą a Piave. Cesarz przejechał przez Trydent, Walsugano, Primolano i Feltre do owych stron i w południe stanął wśród wojsk. Były to dzielne pułki, wymienianych ciągle w komunikatach dywizyi piechoty Nr. 3 i 5, oraz dywizyi ks. Feliksa Schwarcenberga, a dalej gracki pułk strzelców. Cesarz przebywał długo wśród tych bohaterów i wielu z nich przypiął odznaczenia na piersi. Po raz pierwszy otrzymał brygadyer srebrny medal waleczności dla oficerów. To niezwykłe odznaczenie otrzymał zastępca szefa kancelaryi wojskowej, pułkownik bar. Zeidler-Sternock, który od początku ofenzywy dowodzi brygadą. Ta brygada może się chlubić, że przyczyniła się rozstrzygająco do wielkich sukcesów ofenzywy. Następnie odjechał cesarz z frontu wśród burzliwych okrzyków: Niech żyje i Eljen i popołudniu przybył do miejsca swego postoju.

Villach, 27 listopada.

Cesarz przybył wczoraj rano do Villach, dokąd w nocy udali się: komendant frontu południowo-zachodniego, marszałek polny arcyksiążę Eugeniusz i komendant grupy wojsk generał pułkownik Boroevic. Cesarz przyjął obu dowódców w pociągu dworskim i pracował z nimi czas dłuższy. O godz. 9 przed południem cesarz ruszył w dalszą drogę.

Nowy rząd polski.

Rozmowa z ks. Franciszkiem Radziwiłłem.

Pod powyższym tytułem przynosi „Vossische Ztg“ rozmowę, którą miał współpracownik tego pisma profesor dr Ludwik Stein z ks. Franciszkiem Radziwiłłem, który utrzymuje ścisłe stosunki z polską Radą regencyjną. Ks. Radziwiłł mówił:

Obecnie można w Królestwie Polskiem obserwować nowe kształtowanie się stosunków partyjnych: Rada regencyjna, która niewzruszenie stoi na podstawie aktów z dnia 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r., przyciąga do siebie coraz większe koła ludności. Przynależność biskupa do Rady regencyjnej jest miarodajną dla stanowiska duchowieństwa. W tych kołach, które do niedawna jeszcze zachowywały się pasywistycznie, istnieje obecnie głębokie przesilenie, a mianowicie w kołach konserwatywnych. Okropności i okrucieństwa rewolucyi rosyjskiej, których ofiarą padli także liczni Polacy, zamieszkali w zachodnich ziemiach Rosyi, zaczyna przekonywać dotychczasowych pasywistów, że tylko utworzenie silnej armii polskiej i silnego rządu może Polskę ochronić przed anarchią od wschodu i zabezpieczyć narodowi pomyślny rozwój.

Te koła, które przystępują do budowy państwa polskiego są przeniknięte prawdziwie demokratycznym duchem. Prawa polityczne i dobra materyalne najszerszych warstw ludowych są przedmiotem pieczołowitości polskiego rządu i ustawodawstwa. Naród polski jest świadom tego, że dzisiaj tylko zaprowadzenie reform w duchu demokratycznym zapobiedz może takim objawom, jakie w Rosyi powstają. Wobec tego niepodobna pojąć, że często prasa niemiecka sądzi, jakoby Polska, położona pomiędzy Europą środkową, która szybko idzie ku socyalnej formie państwa, a Rosyą, która od kilku miesięcy hołduje skrajnemu radykalizmowi, miała się stać twierdzą znienawidzonej reakcyi.

Na podstawie bliskich i ścisłych stosunków z osobistościami, których sąd i wola będą wkrótce miarodajnemi przy budowie państwa polskiego, twierdzę bez żadnych wątpliwości, że nowo powstające państwo będzie bezwzględnie wierne wolności, postępowi i demokracyi, zwłaszcza zaś panuje przekonanie, że wszyscy obywatele państwa polskiego bez względu na wyznanie i narodowość są równouprawnieni.

Niestety codzienna prasa niemiecka snuje fałszywe wnioski co do kierunku polityki polskiej — wnioski, które powstały na tle błędnego komentowania rozmaitych projektów usta-

łodawczych, na przykład na tle wiele omawianego projektu konstytucyi. W tym przedmiocie, pomijając istotę i szczegóły projektu konstytucyi, mogę to powiedzieć, że wogóle projekt konstytucyi polskiej będzie przedłożony dopiero przez mający powstać rząd ciału prawodawczemu, które dopiero zostanie wybrane. Jest tedy rzeczą co najmniej przedwczesną rozważać dzisiaj poważnie treść projektu konstytucyi. Szczególniej zaś pragnę podnieść, że kwestya żydowska, która przybrała ostre formy z powodu rosyjskich praw wyjątkowych i z powodu ówczesnej niemożności Polaków stanowienia o swoich sprawach, w wolnej Polsce może być rozwiązana tylko na podstawie równouprawnienia. Inaczej być nie może.

W związku z tem będzie zajmującą rzeczą dowiedzieć się, że zatwierdzony już i na urząd wprowadzony premier Kucharzewski w roku 1912 podczas wyborów do Dumy był kontrkandydatem koncentracyi polskich stronnictw przeciwko antysemickiemu kandydatowi. Chociaż jego ówczesnego programu co do kwestyi żydowskiej nie można było przyjąć bez zastrzeżeń, to należy to przypisać ówczesnej polityce Rosyi wobec żydów, gdyż — jak wiadomo — Rosya w sposób złośliwy przez swoje prawa wyjątkowe spowodowała wielkie przesiedlenie się żydów z głębi państwa do Polski, a żydzi rosyjscy w Polsce występowali po części jako rusyfikatorzy. Ponieważ ta okoliczność musi odpaść, więc program Kucharzewskiego zasadza się na stanowczem równouprawnieniu żydów. Zresztą dotychczasowa organizacya władz polskich stanowczo udowodniła, że żywioł żydowski został w wysokiej mierze uwzględniony. I tak na przykład w polskiem sądownictwie. Co do tego podnoszę, że warszawska prasa żargonowa ze strony najskrajniejszych żydowskich radykałów nacyonalistycznych dała wyraz swojemu zadowoleniu.

Spostrzegłem w niektórych dziennikach niemieckich zaniepokojenie z tego powodu, że część Polaków, przebywających poza mocarstwami centralnemi, zajęła odporne stanowisko wobec warunków i stosunków, pośród których odbywa się budowa państwa polskiego. W rzeczywistości to zjawisko polityku̧jącej emigracyi ma znaczenie mniejsze, niż to się przypuszcza i niż to prasa koalicyi, postępująca w takich kwestyach po mistrzowsku, celowo i tendencyjnie przesadza i wyzyskuje. Zarówno Rada regencyjna jak rząd polski nie dadzą narodowi polskiemu żadnej wątpliwości co do tego, że tych polityków emigracyjnych uważają za beztaktownych uzurpatorów.

Tak samo trzeba powiedzieć o próbach stworzenia armii polskiej w krajach koalicyi. Zresztą jest dostatecznie wiadomem, że najbardziej miarodajna część Polaków w Rosyi sprzeciwia się wprost takiemu awanturniczemu zamiarowi i zwalcza go. Także cały szereg poważnych osobistości polskich w krajach koalicyi sprzeciwia się temu stanowczo i jeżeli nie występuje energiczniej, to przypisać to należy stosunkom wojennym i panującemu w koalicyi terroryzmowi, który im nakazuje złote milczenie.

Dotychczasowe enuncyacye Rady regencyjnej i czyny rządu, które wkrótce nastąpią, okażą niewątpliwie, że Polacy uczciwie i lojalnie budują swoje państwo, opierając je o mocarstwa centralne. Polska opinia publiczna świadoma jest tego, że nie może już teraz osiągnąć pełni rozwoju państwowego, ale słowa manifestów obu monarchów obudziły w sercach Polaków głębokie zaufanie, zwłaszcza, że sprawę państwa polskiego już teraz podczas wojny złożono w ręce narodu. Również tak gorąco upragnione przez nas enuncyacye parlamentu niemieckiego pogłębiły naszą ufność i nadzieję. Na tej drodze można z pewnością osiągnąć urzeczywistnienie oparcia o państwa centralne, polegającego na etycznej podstawie, a wtedy samo przez się pierzchną niekorzystne komentarze o braku lub niepewności oryentacyi politycznej Polaków.

Odszkodowanie dla osób niewinnie zasądzonych.

Wiedeń, 26 listopada.

Na porządek dzienny jutrzejszego wtorkowego posiedzenia parlamentu wejdzie projekt ustawy o odszkodowaniu dla osób niewinnie zasądzonych, zredagowany przez członka Koła polskiego posła dra Adolfa Grossa a uchwalony na ostatniem, czwartkowem, posiedzeniu komisyi prawniczej.

Główne zasady projektu tego przedstawiają się następująco:

Kto prawomocnie zasądzony został przez cywilny sąd karny za jakiś czyn karygodny według procedury karnej, ścigać się mający, może żądać od państwa odpowiedniego wynagrodzenia szkód prawno-majątkowych przez nieuzasadnione zasądzenie poniesionych, jeśli po wznowieniu postępowania karnego postępowanie zostanie zastanowione lub oskarżenie ostatecznie odrzucone, ponadto w tych wszystkich wypadkach, w których zasądzony zostanie następnie uwolniony lub według łagodniejszej ustawy karnej na mniejszą karę skazany.

Kto rości sobie prawo do odszkodowania z powodu nieuzasadnionego zasądzenia, przedłożyć ma to swoje roszczenie ministrowi sprawiedliwości najdalej w ciągu trzech miesięcy od dnia, w którym doręczone mu zostało rozstrzygnięcie sądowe, prawo jego uzasadniające i wezwać ma tą drogą skarb państwa do dobrowolnego uznania swojego roszczenia, a to pod rygorem przedawnienia.

Prawo wniesienia skargi przysługuje niewinnie zasądzonemu dopiero wtedy, jeśli w ciągu dalszych 3 miesięcy nie zostanie mu doręczone oświadczenie się ministerstwa co do podniesionego przezeń roszczenia, albo jeśli ministerstwo sprawiedliwości roszczenie jego w całości lub w części odrzuci. Skarga wniesiona być musi pod rygorem przedawnienia roszczenia najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia, w którym stronie odmowne oświadczenie się ministra sprawiedliwości zostało doręczone, względnie od dnia, w którym 3-miesięczny termin przysługujący ministerstwu sprawiedliwości do oświadczenia się upłynął.

Skargę wnieść należy do tego sądu krajowego wyższego, który w stosunku do sądu, który w I instancyi wydał wyrok, jest sądem przełożonym. Pod pewnemi warunkami szczegółowo w projekcie wyliczonemi, ma ustawa ta zastosowanie także do osób cywilnych niewinnie zasądzonych przez sądy wojskowe.

Ustawa ta znosi moc obowiązującą ustawy z 16 marca 1892, Dz. u. p. Nr. 64, która prawo osób niewinnie zasądzonych do wynagrodzenia szkody na odmiennych i ciaśniejszych opiera podstawach.

„Oezeg" i „Geos".

Na niedzielnym zjeździe przedstawicieli miast w Krakowie, wygłosił dr Benis referat na temat central, który zwrócił powszechną uwagę. Podajemy referat ten w obszerniejszem streszczeniu.

Mowca nie występuje zasadniczo przeciwko Centralom. Centrale okazały się w czasie wojny koniecznie potrzebne, jako organizacya handlu. Wolny handel bowiem w nadzwyczajnych stosunkach, wywołanych wojną, zawiódł w zupełności, a lichwa towarowa, którą się uprawia na każdym kroku w handlu towarami, niezajętemi przez Centrale, jest chyba najlepszym dowodem potrzeby organizacyi. Ale Centrale nie są równe Centralom. W państwie niemieckiem funkcyonują one ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, gdyż spełniają naprawdę główne swe zadanie sprawiedliwego i równomiernego rozdziału zapasów. Tymczasem w Austryi skargi na Centrale nie milkną, owszem z postępem wojny stają się coraz głośniejsze i coraz natarczywiej domagają się konsumenci reform tych organizacyj. Widocznem jest, że źródło złego nie leży w samem istnieniu Central, jako takich, tylko w sposobie ich organizacyi oraz w sposobie, w jakim Centrale gospodarują.

Austrya przyjęła od Niemiec zasadę tworzenia Central, ale wzór niemiecki wprowadziła u siebie w życie w sposób nieudolny, niedołężny i chybiający celu. (Oklaski). W Austryi Central naprawdę nie brak. Część ich podlega ministerstwu handlu. Są to Centrale dla ropy i nafty, dla skór, bawełny, lnu, konopi, wełny, jedwabiu, zmat, metali, starego żelaza, żelaza lanego, papieru i kauczuku, oraz kilka Central dla rzeczy drugorzędnych, pozostających z powyższemi w związku.

Ministerstwo wojny ma swoją Centralę żelazną. Ministerstwo rolnictwa swoje Centrale na bydło i na drzewo, w końcu minister żywnościowy i państwowy Urząd żywnościowy, a te nas najbardziej obchodzą, Centrale dla zboża, paszy, cukru, spirytusu, melasy, piwa, słodu, kawy wojennej, cykoryi, drożdży, krochmalu, ziemniaków suszonych, oraz osławione już Centrale „Oezeg" i „Geos".

Co do tych dwóch, chciałbym przedstawić kilka faktów oświetlających zgubną ich dla naszego kraju działalność. (Oklaski).

Potrzeba scentralizowania zakupu towarów w neutralnej zagranicy spowodowała z początkiem utworzenia towarzystwa „Miles", które mimo militarnej nazwy nic z wojskiem nie miało wspólnego. Prowadziło ono interesa zakupu towarów za granicą i sprzedaż ich w Austryi z wielką dla siebie korzyścią, a z takim dla publiczności skutkiem, że rząd był zmuszonym wskutek interwencyi burmistrza miasta Wiednia towarzystwo „Miles" rozwiązać.

W miejsce tego powstał „Oezeg", jako towarzystwo akcyjne, założone z kapitałem 10 milionów koron, przez austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, znany powszechnie pod nazwą „Kredit Anstalt". Wedle statutu gwarantuje rząd Oezegowi oprocentowanie 6 od sta i fundusz 5,000.000 koron przeciw stratom. — Wszystkie akcye są w wyłącznem posiadaniu „Kredit Anstaltu", tak, że cała Rada nadzorcza jest przez „Kredit Anstalt" nominowaną i zależy w zupełności od łaski i uznania „Kredit Anstaltu". W skład Rady nadzorczej wchodzą ci nominowani przez „Kredit Anstalt" pp. poseł opawski dr Freissler, dyrektor Lechner, dyrektor Lemberger, poseł dr Licht, radca dworu Mateszok, dyrektor „Kredit Anstaltu" Neurath, dyrektor Pilzer, poseł Renner, poseł Stoelzel z Salzburga, sekretarz skarbu Suchomel, radca dworu Šusteršič, naczelnik Urzędu celnego w Wiedniu i dr Ziegler, sekretarz Izby handlowej w Wiedniu. Galicya w tej Radzie nadzorczej, pozbawionej zresztą wszelkiej władzy, nie ma żadnego reprezentanta. Generalnymi dyrektorami „Oezeg" są pp. Lemberger i Pilzer.

Wedle statutu, ma „Oezeg" monopol zakupywania towarów za granicą tak, że nawet towary kupione przez osoby prywatne, a sprowadzane z zagranicy, muszą być „Oezegowi" oferowane, co np. zupełnie uniemożliwia gminom sprowadzanie towarów z zagranicy na użytek swoich członków. Ceny sprzedaży ustanawia „Oezeg" w ten sposób, że do ceny fakturowej, powiększonej o koszta transportu, składu, asekuracyi, prowizyi, tudzież o procenta, może dolać zysk wynoszący 5 procent. Jeżeli się zważy, że „Oezeg" w ubiegłym roku sprzedał towarów za 515.388.973 koron i 79 halerzy, to sobie łatwo można obliczyć jak wielkie są dochody i zarobki „Oezegu", acz wysokości ich podać nie mogę, gdyż bilans „Oezegu" nie został jeszcze ogłoszony. Skoro będzie bilans ogłoszony, natenczas się zobaczy, wiele zarobiono i na co zyski poszły.

Rzeczą jest charakterystyczną przytem, że wedle statutu „Oezeg" tem więcej zarabia, im drożej płaci za towar, im większe ma koszta składu, transportu, prowizyi i procentów. Zarobek bowiem idzie procentowo, bez względu na wysokość cen. Jest to zasada przy środkach żywności wprost niedopuszczalna. „Oezeg" potrzebuje do prowadzenia interesu naturalnie pieniędzy. Otóż ten „Oezeg", którego wszystkie akcye posiada „Kredit Anstalt", ma w tej instytucyi kredyt około 120.000.000 koron, — od którego opłaca pół procent ponad ratę bankową i dwie ósme, względnie trzy ósme procent od obrotu towarowego, a że obrót wynosi przeszło pół miliarda koron, więc i prowizya pewnie ładną sumkę wyniesie.

Wedle statutu odpowiada „Oezeg" za rozdział sprowadzonych towarów. Jednakowoż 30 czerwca 1916 roku, zawarł minister spraw wewnętrznych Hohenlohe z dyrektorami pp. Lembergerem i Pilzem umowę, wedle której rozdział żywności, sprowadzonej przez „Oezeg" zależy od Urzędu żywnościowego, za który odpowiada p. minister żywności Hoefer, któremu ten Urząd jest podporządkowany.

Przypatrzmy się teraz jak ten rozdział w rzeczywistości następuje i jak na nim Galicya wychodzi. „Oezeg" w sprawozdaniu swoiem chlubi się, że sprowadził z zagranicy wielkie ilości mięsa, które sprzedaje w blisko 300 jatkach w Wiedniu, jako wołowinę dla miast, poniżej ceny własnych kosztów. Podobno o 2 korony taniej aniżeli powinna kosztować.

Zdaje mi się, że w Galicyi ani we Lwowie, ani w Krakowie niema ani jednego miejsca sprzedaży z tą tanią wołowiną. „Oezeg" sprowadził z zagranicy przeszło dwa i pół miliona klg. ryb, które również poniżej ceny kupna, jak sam twierdzi po cenach stratnych, konsumentom sprzedawał. Galicya z tych tanich ryb niestety zupełnie korzystać nie mogła. Około 160 wagonów sterylizowanego duńskiego mleka zostało przeważnie rozdzielonych w Wiedniu. Obdzielono tem mlekiem, jak sprawozdanie „Oezegu" z chlubą podnosi, kawiarnie w śródmieściu, pierwszorzędne restauracye i t. p., ażeby naturalne mleko zachować dla uboższych warstw ludności. Myśmy ani w Krakowie, ani we Lwowie niestety tej względności dla ubogich warstw ludności nie doznali i tak pierwszorzędne kawiarnie, jak i ubogi robotnik muszą to mleko przepłacać.

Lepiej zresztą aniżeli te fakta, oświetla działalność „Oezegu" wobec Galicyi cyfry, które z natury rzeczy zaokrąglam na pełne miliony. — Z 15.000 0000 klg. masła, przypadło na kraj reprezentowany przez Galicyjską Centralę wojenną 98 000 klg., na 6 i pół miliona klg sera 120.000 klg., na 2 i pół miliona klg. ryb 3.275 klg., na 66.000 tonn śledzi 4.300 tonn, z 5 milionów klg. krochmalu, Galicya nic nie otrzymała, tak samo nic nie otrzymała z 2 milionów klg. kawy, którą „Oezeg" sprowadził. Z 400.000 klg. czekolady i kakao otrzymała Galicya 8.400 klg., z jednego i ćwierć miliona klg. marmolady 3.400 klg., z 17.000 skrzyń cytryn 200 skrzyń, z 3 milionów klg. innych środków żywności, zgoła nic. (Okrzyki oburzenia).

Jest to chyba najlepszym dowodem, że zarząd „Oezegu" świadomo, systematycznie i celowo zaniedbuje Galicyę i że z zagranicy sprowadza środki żywności tylko na potrzeby pewnych przez siebie szczególnie umiłowanych krajów i miast i że z jednej strony zamyka nam dostęp do państw neutralnych po środki żywności, a z drugiej wykluczą nas prawie w zupełności od uczestniczenia w tem, co zagranica kupuje. Nieświadomością stosunków „Oezeg" wymawiać się nie może, gdyż Centrala handlowa krakowska i namiestnictwo bezustannie prowadzą z tą instytucyą niestety zupełnie bezowocną korespondencyę.

Za postępowanie „Oezegu" odpowiada Urząd żywnościowy, gdyż on to sobie zastrzegł aprobowanie planów rozdawnictwa. Tę odpowiedzialność ponosi minister żywności przed parlamentem i będzie rzeczą posłów naszych wysnuć z tego pomyśli zasady odpowiedzialność rządu przed parlamentem, odpowienie wnioski. (Głosy tak jest!) To poprostu nie uchodzi, aby oddawać towarzystwu prywatnemu tego rodzaju monopol żywnościowy i pozwolić mu w ten sposób bezkarnie gospodarować.

Na tem atoli nie kończy się działanie „Oezegu". „Oezeg" widząc, że jeszcze jarzyny i owoce są wolne, uzyskał od rządu monopol na sprowadzanie jarzyn z Węgier i Królestwa Polskiego. W tym celu stworzył osobną organizacyę „Geos", która w krótkim czasie umiała uzyskać taką samą smutną sławę, jak jej macierz. Otóż ta „Geos", która ma monopol zakupna, która się rządzi samowolnie w Królestwie Polskiem, która ma prawo wydawania lub odmowy tak zwanych „Transportscheinów", jest to sobie najzwyczajniejsze stowarzyszenie z ogr. por. z kapitałem 100.000 koron. Z tego kapitału 98.000 koron należy do „Oezegu" a 2.000 subskrybowało Towarzystwo ogrodnicze w Wiedniu. Jak „Geos" rządzi, wszyscy o tem wiemy. Gospodarka taka żadną miarą cierpianą dalej być nie może.

Galicya ma prawo domagać się, aby w stosunku do liczby ludności i jej potrzeb miała równy udział w towarach sprowadzanych przez „Oezeg", jak każdy inny kraj koronny i ma prawo żądać, aby „Geos" nie zadawał jej drogi do zakupu jarzyn w Królestwie. Nie można żadną miarą ścierpieć istnienia tego rodzaju monopolów, które pod pozorem odpowiedzialności rządu, dbają o swoje interesa. Z tego stanu rzeczy wynikły też wnioski, które na wstępie dzisiejszego posiedzenia zostały przedłożone. (Huczne brawa i oklaski).

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czek Pocztowej Kasy Oszczędności.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w dziesiątą rocznicę śmierci w dniu 28 b. m. w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 9 rano.

W sprawie powrotu do Legionów. Otrzymujemy następujący komunikat:

Uproszony ze strony Leg. zwrócił się przy sposobności pobytu w Warszawie wiceprezydent Rolle do księdza prałata Chelmickiego w sprawie powrotu legionistów, przydzielonych do armii.

Ks. prałat Chelmicki, zaznaczając stanowisko Rady regencyjnej, traktującej sprawę wszystkich części Legionu polskiego, jako całość przyszłego wojska polskiego, stwierdził jak najkategoryczniej konieczność powrotu legionistów, przydzielonych do armii, oraz upoważnił wiceprezydenta Rollego do umieszczenia w dziennikach galicyjskich tego oświadczenia wraz z wezwaniem do legionistów, przydzielonych do armii, aby wnosili podania o przyjęcie ich z powrotem do Legionów. W tym też celu Rada regencyjna poczyniła kroki w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań do końca grudnia b. r.

Wstrzymanie rekwizycyi. »Głos Narodu« donosi: Dowiadujemy się, że minister, generał Höfer, rozporządził, by na interwencyę Urzędu dla wyżywienia ludności, wojskowe rekwizycye, dokonywane na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, wszędzie zostały wstrzymane. Pobieranie materyałów, podlegających rekwizycyi, ma być dokonywane na podstawie ustawy z dnia 29 maja 1917 roku Dz. u. p. Nr 243.

Przy rozdziale kontyngentu uwzględniony zostanie w jak najszerszej mierze zły wynik zbiorów w Galicyi zachodniej. Istnieje także zamiar, aby opusty, przyznane w pierwotnym kontyngencie wojskowym przez ministerstwo wojny, przy obliczaniu kontyngentu galicyjskiego w najszerszej mierze uwzględnić.

Trzechsetna rocznica Tow. św. Wincentego á Paulo. Otrzymujemy pismo następujące:

Krakowskie Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, chcąc uczcić trzechsetną rocznicę założenia Towarzystwa przez św. Wincentego á Paulo, a zarazem zbliżenia wszystkich konferencyj św. Wincentego á Paulo w Galicyi, urządza w niedzielę dnia 9 grudnia 1917 r. uroczysty obchód. Pragnąc, aby pokrewne nam Stowarzyszenia z poza Krakowa wzięły jaknajliczniejszy udział w obchodzie, zwracamy się niniejszem do wszystkich Tow. Pań Miłosierdzia i P.P. Ekonomek w Galicyi z uprzejmą prośbą, aby zechciały łaskawie zgłosić w jaknajkrótszym czasie swe uczestnictwo, celem otrzymania zaproszenia uprawniającego do wstępu na uroczystości jubileuszowe. Przewodnicząca: ks. Teresa Lubomirska, wiceprzewodnicząca: hr. Marya Mieroszewska, sekretarka: Marya Relingerowa, ulica Podwale l. 2, przewodnicząca Stowarzyszenia PP. Ekonomek: Marya Epsteinówna.

Z uniwersytetu. Henryk Gaertner, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z krakowskiej Izby notaryalnej piszą nam: Na wniosek Kolegiów notaryalnych, krakowskiego i tarnowskiego z 6 czerwca 1917 roku, zarządziło ministerstwo sprawiedliwości połączenie tychże Kolegiów przez utworzenie nowego Kolegium notaryalnego na terytoryum całego okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego ze wspólną Izbą notaryalną w Krakowie. W dniu 10 listopada odbyło się w sali rozpraw sądu krajowego cywilnego w Krakowie zgromadzenie konstytuujące pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego Mieczysława Turowicza. Na zgromadzeniu tem dokonano wyborów Izby notaryalnej dla wspólnego Kolegium na lata 1918, 1919 i 1920. Prezydentem Izby wybrany został: Dr Tadeusz Starzewski z Krakowa. Członkami Izby wybrani zostali: Władysław Krasicki z Tarnowa, Marceli Gorączko z Oświęcima, dr Jan Myciński z Krakowa, Roman Gutowski z Chrzanowa, Bronisław Nowiński z Leżajska i Jan Glück z Biecza. Zastępcami członków: Dr Stanisław Wisłocki z Brzeska, Emanuel Winter z Wieliczki i Henryk Breyer z Radomyśla. Egzaminatorami: Józef Grodyński z Krakowa, Marceli Gorączko z Oświęcima, dr Jan Myciński z Krakowa i dr Tadeusz Starzewski z Krakowa. Sekretarzem Izby wybrany dr Stefan Góra.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Przemówienie prezesa z powodu 50-lecia Towarzystw lekarskich w Galicyi. 2) Dr B. Dębiński z Warszawy: »Stwardnienie płuc doświadczalne i kliniczne« (wykład). 3) Dr Kostrzewski. »W sprawie odczynu Wassermanna w moczu«. 4) Doc. dr Nowaczyński: »O zapaleniu nerek«.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj wykład profesor dra Augusta Sokołowskiego na temat: »Królestwo Polskie w historyi XIX. wieku. Czwartkowy wykład profesora Łubińskiego pod tytułem: »Opera renesansu«, ilustrować będzie p. Zofia Terlnicka. Początek o godzinie 6 wieczorem. Niedzielne zebranie (2 grudnia o godzinie 5 wieczorem) przyniesie w programie obok innych produkcye taneczne Niny Doli i jej uczenic. Wstęp 1 K. Młodzież kształcąca się 50 h.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) mówić będzie we wtorek, 27 bm., o godzinie 7 wieczorem profesor Gor. Feliński o Wyspiańskim na tle epoki, a we środę, 28 b. m., o »Powrocie Odysa«. We czwartek, dnia 29 b. m., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem seminaryum Wyspiańskiego, a o godzinie 7 wieczorem pierwszy wykład redaktora Kazimierza Czapińskiego z cyklu »Powiastki filozoficzne i dyalogi Voltaira«. W piątek, dnia 30 b. m., rozpoczyna profesor A. E. Balicki seryę wykładów o messyanizmie w poezyi polskiej. W sobotę, dnia 1 grudnia, odbędzie się pierwszy wieczór, poświęcony twórczości Beethovena, z wykładem profesora dra Józefa Reissa i ilustracyą muzyczną, a w niedzielę, dnia 2 grudnia, o godzinie 5 wieczorem, seminaryum Byrona pod kierunkiem redaktora dra Antoniego Beaupré'go.

Wieczory Stefana Turskiego. Popularny autor „Krowoderskich zuchów" wystąpił w sobotę i wczoraj w sali „Sokoła" z wieczorem humorystyczno-deklamacyjnym, na którym zaprodukował długi szereg monologów, scen i epizodów, osnutych na reminiscencyach swej służby wojskowej. Duży zmysł obserwacyjny i dar chwytania charakterystyki typów dopomógł p. Turskiemu do zgromadzenia kapitalnego materyału, który w humorystycznem opracowaniu, ujętem w gwarę żołnierską, złożył się na całość pogodną, pełną humoru i satyry. Dosadny sposób interpretacyi i odpowiednia charakteryzacya sprawiły, że produkcya p. Turskiego spotkała się z najżyczliwszem przyjęciem publiczności, która tłumnie pośpieszyła na oba wieczory i zapamiętale oklaskiwała swego ulubieńca, przedzierzgniętego w różne typy żołnierskie. Monologi, okraszone piosnkami, ilustrowane muzyką, wprowadzające na estradę po raz pierwszy lekką piosnkę obozową, są materyałem kwalifikującym się pod każdym względem na estradę i mogą liczyć na znaczne powodzenie, pomimo rubasznego swego stylu i gwary podmiejskiej, którą autor „Krowoderskich zuchów" włada w sposób niedporównany.

Odwołany odczyt. Zapowiedziany na wtorek, 27 b. m., odczyt profesora dra Henryka Wielowiejskiego nie odbędzie się z powodu nieobecności prelegenta.

Mąka na chleb. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że wczoraj po południu wydało mąkę do wypieku chleba wszystkim piekarzom na wtorek, 27 b. m.

Zakupno ziemniaków miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z dniem 29 b. m. zostaną zwinięte kasy sprzedaży ziemniaków na placu Jabłonowskich, w administracyi akcyzy i przy ulicy Koletek. Pozostałe dwie kasy sprzedaży ziemniaków, a to w miejskiem biurze aprowizacyjnem przy ulicy Poselskiej l. 12, oraz w filii głównej kasy miejskiej będą fungowały do dnia 2 grudnia b. r.

W interesie osób, które ziemniaków nie zakupiły, leży by w terminie do 2 grudnia b. r. z zakupem ziemniaków się uporały.

Na kuchnię obywatelską przy ul. Zielonej skarżą się poszkodowani stołownicy i tą drogą zwracają się do odnośnych czynników o baczniejszą kontrolę nad tą instytucyą. Zarówno jakość i rozmiar dań stoją poniżej najprymitywniejszych wymogów, jak i warunki hygieny, w kuchni tej lekceważone bezwzględnie. W obecnych warunkach instytucya ta nie spełnia swego obywatelskiego zadania, wywołując jedynie rozgoryczenie wśród zmuszonych z niej korzystać licznych klientów.

Wyzysk w cukierniach. Od dłuższego czasu piętnujemy — niestety bezskutecznie — wyzysk, jakiego dopuszczają się bezkarnie niektórzy cukiernicy na publiczności. Orgia podbijania cen za napoje, sporządzane z surogatów, nazywanych herbatą i kawą, rośnie z dniem każdym. Dochodzi do tego, że w jednej ze znanych i bardzo uczęszczanych cukierni przy ulicy Floryańskiej cenę ciast podniesiono wczoraj na poczekaniu pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem. Ciastko, wielkości kasztana włoskiego, na którem o godzinie 6 oznaczoną była cena 70 h, podskoczyło o godzinie 7 wieczorem w cenie o 10 h. Na interpelacyę ze strony płacącego odpowiedziano mu najspokojniej, że istotnie cena została podniesioną. Publiczność krakowska ma prawo żądać kategorycznie od władz miejskich ustalenia cennika napojów i ciast w cukierniach i kawiarniach, celem położenia tamy podobnemu wyzyskowi.

Sprzedaż skonfiskowanych towarów. W poruszonej sprawie rozdziału i sprzedaży skonfiskowanych towarów otrzymujemy wyjaśnienie, iż, wedle rozporządzenia cesarskiego, sąd karny, po otrzymaniu doniesienia o zabraniu towaru, orzeka tylko zajęcie tego towaru dla zabezpieczenia przepadku i zawiadamia natychmiast ministerstwo handlu i namiestnictwo o zajęciu, a władzom tym przysługuje prawo zażądania towaru dla rozdziału do użytku publicznego. Tylko ministerstwo handlu i namiestnictwo mają prawo odebrać zajęty towar i zaraz zarządzić sprzedaż między publiczność, nie czekając na wyrok sądowy. Sąd karny prowadzi dalej tylko dochodzenia przeciw właścicielowi towaru, i właściciel w razie uwolnienia otrzymuje pieniądze za towar, uzyskane ze sprzedaży przez ministerstwo handlu, lub namiestnictwo; w razie zasądzenia pieniędzy nie otrzymuje, gdyż przepadają na rzecz rządu. Otóż od ministerstwa handlu i namiestnictwa domagać się należy najrychlejszej sprzedaży zajętych towarów, leżących w znacznej ilości w tutejszych depozytowych składach namiestnictwa, dyrekcyi policyi, magistratu i sądu.

Według dotychczasowej praktyki, częstokroć niema ewidencyi ani inwentarza skonfiskowanych towarów. Należałoby bezzwłocznie założyć jeden wspólny magazyn i ustanowić urzędnika, któryby pod ścisłą kontrolą prowadził ewidencyę skonfiskowanych artykułów.

Z kraju.

Odjazd namiestnictwa z Białej do Lwowa. Wczoraj około godziny 10 wieczorem przejechał przez Kraków już trzeci z rzędu osobny pociąg, wiozący urzędników namiestnictwa z rodzinami z Białej do Lwowa.

Zderzenie pociągów. Otrzymujemy następujący komunikat: Wskutek przejechania sygnału odstępowego, najechał wczorajszej nocy około godziny 1 nad ranem pociąg towarowy Nr 330 na pociąg towarowy Nr 387, stojący przy sygnale wjazdowym przed stacyą Bochnia. Z personalu nie odniósł nikt uszkodzenia, natomiast w materyale powstała większa szkoda. Wozy wykolejone zatarasowały obydwa tory, co spowodowało dłuższy zastój w ruchu i spóźnienie pociągów. Dochodzenie w toku. Zborowski.

Groźny pożar na dworcu lwowskim. W piątek w nocy na lewem skrzydle budynku głównego dworca o godzinie 4 wybuchł pożar w t. zw. lampiarni. Podczas napełniania lampy wypadła robotnikowi latarnia z ręki i spadłszy na stół, otłuszczony naftą, oliwą i t. p. spowodowała natychmiast silny ogień. Od płonącego stołu zajęły się beczki z naftą, benzyną i oliwą, tak szybko, że zatrudnieni tam robotnicy ledwo uszli z życiem. Na dane awizo komendy dworca przybyła straż pożarna i przedewszystkiem przecięła połączenie z dalszymi budynkami. Uratowano też poczynające się już palić wozy pociągu ciężarowego, stojącego nad tunelem.

Zmiana oblicza Lwowa. Brak węgla i wynikające stąd konsekwencye zmieniły wygląd Lwowa i charakter życia w stolicy. Wieczorem ogarniają miasto głębokie ciemności. Zarządzenia dyrekcyi policyi w sprawie ograniczenia zamykania sklepów, kinoteatrów, kawiarń i t. d. weszło w życie i podkreślić należy, że szerokie koła ludności zrozumiały twardą konieczność, gdyż organa policyjne, które kontrolowały to zarządzenie dyrekcyi policyi, tylko w kilku wypadkach miały powód do interwencyi.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego odbiło się się też bardzo silnie na zewnętrznym wyglądzie miasta. Ulice miasta, dawniej ożywione podążającymi w różne strony wozami elektrycznymi, dziś puste i ciche, brak ostrych, krótkich sygnałów, nawoływania konduktorów... Po kilkudniowej już całkowitej przerwie ruchu, stwierdzić można, że wpływa ona niekorzystnie na całe życie gospodarcze miasta.

Zarząd miasta pozostaje w ustawicznej korespondencyi telegraficznej i telefonicznej ze wszystkimi czynnikami, które mają możność zmienienia obecnej, dotkliwej dla Lwowa sytuacyi. Nie ulega wątpliwości, że stan obecny potrwać musi około 10 dni, zanim nadejdą potrzebne transporty węgla, a wtedy dopiero będzie można mówić o podjęciu całkowitego lub choćby tylko częściowego ruchu tramwajowego.

W sobotę komisarz rządowy miasta Lwowa, dr Rutowski, wydał do mieszkańców odezwę, w której zwraca się do ogółu z apelem, ażeby dopomógł usiłowaniom zarządu miasta w walce z brakiem węgla.

Ze świata.

Gęsi polskie, ale nie dla nas. Dzienniki wiedeńskie z niedzieli ogłaszają: W poniedziałek, dnia 26 b. m., w magazynie V. na dworcu kolei północnej sprzedawane będą piękne żywe gęsi polskie przez austryackie Towarzystwo sprzedaży produktów rolniczych. Gęsi przywieziono 10 wagonów.

Milionowe kradzieże na kolejach. Wiceprezydent Izby poselskiej, Karol Jukel, miał w tych dniach z redaktorem »N. W. Journal« rozmowę, w której udzielił temu pismu bardzo ciekawych dat, odnoszących się do rosnących stale kradzieży przesyłek kolejowych. Sprawa ta znalazła już swoje echo w parlamencie.

Według dostarczonych danych, kolej południowa (K. k. priv. Sudbahn) pokryła w zeszłym roku tytułem strat, spowodowanych kradzieżą przesyłek, 1½ miliona koron, przyczem znaczna ilość spraw na poważne sumy jest jeszcze w toku instancyj sądowych. W jaki rafinowany sposób złodzieje kolejowi dokonywują swoich manipulacyj, okazuje się z następujących przykładów. Wagony wyglądają na zewnątrz nienaruszone, plomby są zupełnie nietknięte, tak, że nikt by nie przypuścił, iż wino, znajdujące się wewnątrz wagonu, zostało skradzione. Dopiero z chwilą otwarcia beczek zauważano, że jedna z nich nie dała się ruszyć z miejsca. Po długiem mocowaniu się stwierdzono, że podłoga wagonu została przedziurawioną od dołu, wino wypuszczono, a otwór zabito drewnianym kołem. Szczególniej bezczelnie gospodarują złodzieje w magazynach. Kradzieże dokonywane bywają przeważnie w nocy. Ludzie udają się ze swemi latarkami do wagonów i tam dziurawią lub wyłamują skrzynie z jajami, poczem bardzo sura

kwie przywracają skrzyniom pierwotny wygląd. W ostatnich czasach ulegają kradzieżom przeważnie transporty środków spożywczych, a zwłaszcza słoniny, masła, zboża i jarzyn. Ministerstwo kolejowe ma zamiar zaprowadzić na dworcach silny dozór wojskowy i częste patrole w magazynach i w pociągach.

Dwaj urzędnicy policyi wiedeńskiej podejrzani o handlowanie. Jak donosi „Abend", dwaj urzędnicy policyi wiedeńskiej, którzy mieli czuwać nad obrotem środków żywności, uprawiali handel towarami, skutkiem czego wytoczono przeciw nim śledztwo. „Abend" wymienia komisarza policyi dra Zwierzynę i inspektora rewiru Löbla w IV dzielnicy. W pomieszkaniu dra Zwierzyny zarządzono rewizyę.

Strajk głodowy studentów. 300 studentów budapeszteńskich, którzy stołowali się w mensie akademickiej, rozpoczęło strajk głodowy, aby zaprotestować w ten sposób przeciw stosunkom, panującym w mensie. Potrawy, podawane w mensie, są niemożliwe, studenci godzinami muszą wystawać na podwórzu, zanim dostaną obiad.

Obowiązki lokatora w Berlinie. Wyższa komenda wojskowa w Berlinie poczyniła odpowiednie przygotowania na 4-tą zimę wojenną. W tym celu wydano rozporządzenie, na mocy którego uprawniony zostaje właściciel kamienicy do wezwania swoich lokatorów, ażeby zamiatali śnieg przed domem. Do pracy tej są obowiązani mężczyźni i kobiety w wieku od 14—60 lat. W razie odmowy, może kamienicznik zmusić lokatorów do tej czynności.

Pani Dulska w Kopenhadze. Kopenhagski teatr pani Nansen wystawił w dniu 15 b. m. jako premierę „Moralność pani Dulskiej". „Nationaltidende" z 9 b. m. ogłasza dłuższy artykulik informacyjny o życiu i dziełach Zapolskiej.

Wypadki czterech dni w Rosyi. Doskonały obraz sytuacyi w Rosyi daje sporządzone przez obecny oficyalny dziennik »Armia i Flota«, organ ministra wojny, zawierający następujące zestawienie sprawozdań z prowincyi rosyjskiej od ... do 24 października.

Kiszyniew: strajk zecerów. Kutais: grupy żołnierzy usiłowały splądrować składy kooperatywy Mikołajewsk (gubernia samarska), Wozniesensk (gubernia chersońska), Rewel, Kaszyn: plądrowanie składów wina i spirytualij. Gubernie woroneska i charkowska: samowolne zawładnięcie plantacyami buraków cukrowych, splądrowanie szeregu majątków ziemskich. Powiat słucki: trzebienie lasów. Gubernia wołyńska: zupełna anarchia. Głazow: Pogrom, w którym brali również udział żołnierze. Okręg moskiewski: zamieszki z powodu braku cukru. Ostróg: poczta splądrowana, prawie wszystkie sklepy zdemolowane. Gubernia penzeńska masowe niszczenie lasów. Tokarewka (gubernia tambowska): napad na oddział »Woroneżkiego banku handlowego«.

Zdemolowanie zakładów Putiłowskich. Podczas ostatnich walk w Petersburgu, ucierpiały dotkliwie zakłady Putiłowskie, ponieważ zarząd fabryki, mając po swej stronie część robotników, nie chciał się zgodzić na żądanie maksymalistów, aby zawiesić pracę przy wyrobie amunicyi i materyałów wojennych. Wskutek wynikłych na tem tle walk, zdemolowano kilka oddziałów. Fabryka jest nieczynna.

Napad na Jasną Polanę. Jak donoszą z Rosyi do paryskiego „Tempsa", wdowa po Lwie Tołstoju mieszka w majątku swym Jasna Polana. Chłopi okoliczni, którzy od czasu śmierci poety proroka nie porzucili przekonania, iż dobrotliwy Lew Nikołajewicz zostawił im, jako swym braciom, majątek Jasna Polana do podziału, przysłali ponownie wysłanników do wdowy po Tołstoju, aby na podstawie wspólnego porozumienia rzecz całą „po dobremu" załatwić.

Przedstawiciel chłopów powiedział hrabinie, że jest wiadomem, iż rodzina z pomocą dawnego carskiego rządu, który nienawidził Tołstoja, zniszczyła ostatnią jego wolę, że jednak w teraźniejszej wolnej Rosyi musi być ostatnie rozporządzenie zmarłego w całej swej osnowie wypełnione. Chłopi są gotowi pozostawić rodzinie stosowne gospodarstwo, ale przedewszystkiem wielkie obszary lasów muszą być oddane chłopom. Ponieważ hrabina nie zgodziła się na ten projekt, zgromadziła się natychmiast przed pałacem uzbrojona gromada chłopów, którzy włamali się do stodół i stajni, zrabowali zapasy żywności i bydło, oraz okazali chęć zniszczenia całego majątku. Hrabina, która wraz ze współmieszkańcami nie mogła stawić należytego oporu napadowi, zwróciła się telegraficznie do prowizorycznego rządu do Petersburga o pomoc. Na osobisty rozkaz Kiereńskiego wysłano natychmiast z najbliższego miasta powiatowego oddział żandarmeryi i kozaków do Jasnej Polany, gdzie wkrótce przywrócono porządek. Podżegaczy, wśród których znajdował się jeden z dawniejszych dzierżawców Tołstoja, aresztowano i mają oni stanąć przed sądem wojennym.

Kandydatury P. P. S. do konstytuanty rosyjskiej. Jak donoszą pisma polskie, wychodzące w Rosyi, centralny komitet wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej powziął postanowienie przyjęcia czynnego i biernego udziału w wyborach do konstytuanty. W motywach postanowienia podaje się, że Polska Partya Socyalistyczna jest przedstawicielką mas pracujących mniejszości polskiej na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie, oraz całych rzesz robotniczych emigranckich. Polska Partya Socyalistyczna postanowiła już swoją listę. Kandydatami wyznaczono: dla Petersburga p. Stanisława Pławskiego, Kazimierza Pużaka i Jana Libkinda. Dla okręgu petersburskiego łącznie z Finlandyą pp.: Pławskiego, Pużaka, Libkinda, Bronisława Siwika i Wincentego Jastrzębskiego. Dla Moskwy, Odesy i Mińszczyzny ostatnio wymienione nazwiska. — Wreszcie dla Witebska: Władysława Korsaka.

Arystokracya włoska w armii. W telegramie z Lugano donosi »Zeit«: Jak zaznaczają dzienniki szwajcarskie, arystokracya prowincyi Turyn pogrążona jest w głębokiej żałobie. Piemont od dawna znany jest z tego, że tamtejsze rody arystokratyczne jednego syna umieszczają w armii, zwykle w konnicy, drugiego w marynarce wojennej. Podczas odwrotu armii włoskiej, pułki piemonckie konnicy ofiarowały się, ażeby ułatwić wojskom ks. Aosty uprowadzenie dział. Oficerowie konnicy wołali: »Lud ucieka, pokażmy, jak umieją umierać panowie!« — i na czele swoich szwadronów szli do ataku. Kolumny nieprzyjacielskie otwierały się, ażeby dać pole swoim karabinom maszynowym. Konnica włoska padała pokotem.

Padli synowie, więc ojcowie idą do wojska. Hr. Rossi, były burmistrz Turynu, liczący 52 rok życia, wstąpił do pułku strzelców alpejskich, a takich przykładów jest coraz więcej. Władze wojskowe otrzymały polecenie, ażeby nie stawiały przeszkód tym ochotnikom.

Mianowania. Rotmistrz Erwin hr. S c h a f f g o t s c h e, adjutant namiestnika hr. Huyna, został mianowany majorem, a porucznik Artur S a n i g kapitanem przy komendzie wojskowej w Krakowie.

Dr Oskar S t u h r, adwokat z Krakowa, nadporucznik 9 pułku piechoty, zamianowany został kapitanem w rezerwie.

Odznaczenie. Dr Rudolf S t u h r, sędzia z Białej, nadporucznik-audytor, odznaczony został za doskonałą służbę krzyżem zasługi z koroną.

Ślub. W sobotę dnia 24 listopada b. r. odbył się w kościele parafialnym w Podgórzu ślub p. **Olimpii Bochnig z p. Adamem Czernigiewiczem.** 10460

Ślub. W dniu 20 b. m. odbył się ślub p. Jana Kościeszy O ż e g a l s k i e g o, nadporucznika 11 pułku artyleryi górskiej, z panną Maryą Z i e l o n a c k ą.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Powrót Odysa« S. Wyspiańskiego.

We środę, dnia 28 b. m.: Konferencya o Wyspiańskim i »Powrót Odysa«.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Pierwszy akt »Nocy Listopadowej« i »Warszawianka« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 30 b. m.: Pierwszy akt »Nocy Listopadowej« i »Warszawianka« Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 1 grudnia: »Powrót Odysa« St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: »Zemsta« Fredry; wieczorem: »Pan Damazy«.

Repertoar teatru miejskiego ludowego
przy ulicy Rajskiej.

We wtorek ...

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 29 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

W piątek dnia 30 b. m.: »Lalka«.

W sobotę, dnia 1 grudnia, po południu: »Ciemna plama«; wieczorem: »Miód kasztelański«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki n. byt. legionistami: Wincenty Lekki, radca dworu 26 K zamiast wieńca na grób ś. p. dra Żarnowskiego (dla ociemniałych); Konrad Baecker 20 K z okazyi odznaczenia.

Na Przytulisko Brata Alberta: Albertowie Ungarowie 100 K zamiast wieńca na trumnę bł. p. dra Arnolda Landaua, adwokata w Starym Samborze.

Na K. B. K.: Lenowie Zieleniewscy 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi z Głowackich Dembowskiej.

Dla córki powstańca z 31 roku: Helena Mickiewiczowa 12 K zamiast oświetlenia grobów ś. p. męża i dzieci.

Dla staruszki M. R.: Stanisława 4 K; V. klasa gimnazyum VI. 5 K.

Dla staruszki B. C.: L. z Modelówki 3 K.

Dla Julli H.: N. N. 2 K; Adaś 3. 10 K.

Na T. S. L.: N. N. za ... 2 K.

Zmarli:

Dr Kazimierz K r z y s z t o ń, lekarz miejskiej Kasy chorych, asystent szkoły położnych, zmarł nagle w Krakowie w niedzielę w 34 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Kołłątaja l. 5.

Inżynier Karol R u e b e n b a u e r, radca budownictwa Wydziału krajowego, prezes Związku inżynierów, zmarł dnia 9 listopada b. r. w Nadwórnie. Pogrzeb odbył się 11 b. m. w Nadwórnie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »**Warszawa — Wołyniowi**«. Wydawnictwo zbiorowe na powiększenie funduszu dla wysiedleńców wołyńskich przy Głównym Komitecie ratunkowym w Lublinie. Warszawa, 1917. Cena 2 ruble.

Czterdziestu z górą autorów polskich złożyło w księdze tej prace swe w ofierze na cel humanitarny. Zarówno doborem treści, jak i zgromadzonym plonem, jednodniówka ta zaliczoną być musi do najbogatszych i najbardziej wartościowych wydawnictw okolicznościowych. W obfitym cyklu rozpraw do najciekawszych należą prace: Łubieńskiego: »Budżet wydziału wojny Królestwa Polskiego«; W. Staniszewskiego: »Uwagi w sprawie odbudowy wsi polskiej«; w artykułach informacyjnych, jak: »Wołyń podczas okupacyi«, »Stosunki gospodarcze i społeczno-rolne w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego«, »O działalności Rady głównej Opiekuńczej«, »O działalności Komitetu ratunkowego w okupacyi austryackiej« i t. d.

Ogromnie cenną pracę dał Tadeusz Korzon, obszerną »Pogadankę historyczną o Wołyniu«. Aleksander Kraushar umieścił wspomnienie o »zasłużonym wołyniaku Szymonie Konopackim«, »Sylwetkę wołyniaka« hr. Narcyza Olizara, naszkicowała hr. Marya Walewska, wspomnienia z Syberyi w roku 1866 ks. Włodzimierz Czetwertyński.

Sędziwy uczony, Ignacy Radliński, nadesłał urywki z dzieła, przygotowanego do druku, pod tytułem: »Kobieta a mężczyzna w przeszłości przeddziejowej, w prawodawstwie pierwotnem, oraz w bliższej przyszłości«. Ze spuścizny literackiej po Sienkiewiczu ofiarowano ciekawy list z Ameryki (z datą 12 marca 1876 roku).

W bogatym dziale literackim na pierwszy plan wybijają się: świetna opowieść Reymonta pod tytułem: »Dola« i szereg scen sztuki Nowaczyńskiego: »Pułaski w Ameryce«; poezyę reprezentują: Miriam, A. Lange, J. Baliński (transkrypcya »Wojny« Swinburne'a), H. Juszkiewicz, J. Rundbaken, M. Karski, G. Ejsmond i wielu innych.

Wydawnictwo cieszy się, jak z Warszawy donoszą, dużem powodzeniem.

Z muzyki.

Wykłady o muzyce Liszta. — Poranek Wagnerowski. — Jarosław Kocian.

Trzy wykłady o twórczości Fr. Liszta, urządzone w »kollegium«, zgromadziły, jak zwykle, tłumy słuchaczów i dały przedewszystkiem charakterystykę Liszta, jako kompozytora fortepianowego. Długi cykl jego fortepianowych utworów, jak Etud, fragmentów z »Roczników pielgrzyma«, transkrypcyj i rapsodyi węgierskiej, wykonała »klasa« profesora Eisenbergera: pp. Martasiewiczówna, Merunowiczowa i M. Münz, a nadto p. Marya bar. Ciesman i prof. Stanisław Lipski.

Niemniej żywe zainteresowanie wywołują poranki muzyczne i literackie, odbywające się w wytwornej sali Towarzystwa lekarskiego; na osta-trim poranku Wagnerowskim znowu sala szczelnie wypełniona, w czem dowód, że poranki spełniają swój cel i stają się istotnie żywotnym czynnikiem w artystycznem życiu naszego miasta.

W sali »Sokoła« wystąpił znany skrzypek Jarosław K o c i a n i pozostawił silne wrażenie. Zwłaszcza wstępne Allegro z Koncertu C z a j k o w s k i e g o było ideałem interpretacyi. Wszystkie inne punkty programu: Koncert Dworzaka, dwa fragmenty ze solowych sonat Bacha i kilka drobiazgów »salonowych« wywołały entuzyazm słuchaczów. Uczuciowa gra p. Kociana, temperament, wybitna muzykalność, nieposzlakowana czystość tonu i wirtuozostwo techniki stawiają go w rzędzie pierwszych skrzypków. Pożądanem byłoby, by tak znakomity skrzypek pogłębiał swoją sztukę przez wzbogacanie programu nowemi kompozycyami o wysokiej wartości artystycznej; to bowiem, co słyszeliśmy ostatnio, było niemal dosłownem powtórzeniem programu, niedawno w Krakowie wykonanego. Możaby również zrezygnował p. Kocian z ambicyj kompozytorskich — przynajmniej na estradzie koncertowej.

Akompaniował p. Licar; rzadko można usłyszeć tak dobrego akompaniatora; w Koncercie Czajkowskiego świetnie brzmiały ustępy t u t t i, zagrane niezmiernie barwnie, na prawdę orkiestralnie. Szkoda jedynie, że solista przeszkadzał w tych momentach podstrajaniem skrzypiec.

Dr Józef Reiss.

Z Lublina.

Lublin, 24 listopada.

(Przegląd ochotników do wojska polskiego. — Walka z nędzą).

(i) Jak donosiłem, w dniu 26 b. m. w Lublinie odbędzie się przegląd ochotników do wojska polskiego, zapisanych po ostatnim przeglądzie w tutejszym Głównym Urzędzie Zaciągu. Komisyi przeglądowej będzie przewodniczył kierownik tego urzędu major Stefan Pasławski. Tutejsze żywioły aktywistyczne z pełną życzliwością popierają tę akcyę ekspozytury wojska polskiego.

Coraz bardziej wzrastająca drożyzna, spowodowana, jak wszędzie, w znacznym stopniu spekulacyą i lichwą żywnościową, zaczyna w społeczeństwie lubelskiem budzić coraz żywszą reakcyę. Ostatnio podjęto tu myśl stworzenia wielkiej organizacyi społecznej, któraby podjęła planową i rozległą akcyę w sprawie zwalczania spekulacyi. Grono osób zajęło się przygotowaniami. Odbyło się już parę zebrań w tej sprawie.

Coraz cięższe warunki życia powiększają niedolę wśród szerokich, uboższych mas. To też zamożniejsze sfery tutejszego społeczeństwa muszą prowadzić coraz rozleglejszą walkę z nędzą. Na czele tej walki kroczy nasz magistrat. W ostatnich dniach jego Wydział Pomocy Społecznej nabył za paręset tysięcy koron produktów dla tanich kuchni na zimę. Równoległą akcyę prowadzi szereg instytucyj społecznych. Społeczeństwo zaś nie skąpi na te cele ofiar i składa dla ubogich bardzo znaczne sumy.

Dziwnym, ale prawdziwym jest fakt, że w Lublinie w znacznym stopniu do podbijania cen przyczyniają się ci, co mienią się obrońcami praw proletaryatu, a mianowicie kierownicy Związków zawodowych. Związki stale ponad miarę i zakres uprawnionych żądań robotników podbijają płace robotnicze, co wzmaga oczywiście ceny poszczególnych produktów i wyrobów. Tak ostatnio rzecz miała się z wywołanym przez Związki zawodowe strajkiem piekarzy. Przeciętny zarobek piekarskiego robotnika przenosi w Lublinie znacznie 500 koron, a dochodzi nawet do 600. Mimo to związek zawodowy wywołał strajk piekarzy i żądanie podwyżki, wskutek czego ludność w ciągu paru dni była pozbawiona chleba. Taki sam charakter ma również obecnie rozpoczęty strajk szewców, który niewątpliwie spowoduje nową zwyżkę cen i tak już szalenie drogiego obuwia.

Rokowania w sprawie gabinetu polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 27 listopada.

(Biuro Wolffa). Jak „Przegląd Poranny" donosi, toczą się w dalszym ciągu rokowania prezydenta ministrów K u c h a r z e w s k i e g o w sprawie utworzenia gabinetu. Prezydent ministrów Kucharzewski stara się utworzyć gabinet z przedstawicieli różnych partyj i szuka w tym celu również porozumienia z grupą międzypartyjnego klubu. Ze względu na to życzenie Kucharzewskiego odbędzie się w najbliższych dniach zebranie członków tego klubu.

Na lewicy — zdaje się — istnieje skłonność do popierania rządu pod warunkiem, że Rada Regencyjna załatwi przedtem zagadnienia, związane ze sprawą wojska polskiego.

Jak słychać, dokonać się mają jeszcze w ostatniej liście kandydatów, mającego się utworzyć rządu, znaczne zmiany.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 27 listopada.

Cesarz przyjmie 29 b. m. na audyencyi prywatnej węgierskiego prezydenta ministrów hr. Wekerlego i ministra spraw wewnętrznych Vaszonyiego. Ministrowie przedłożą cesarzowi projekt reformy wyborczej do sejmu węgierskiego.

Nowy dyrektor kolei północnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 listopada.

»N. W. Tagblatt« donosi, że szef sekcyi dr. Wiktor R u d e l zamianowany został dyrektorem kolei północnej.

Przywrócenie pisma „Zukunft".

Berlin, 27 listopada.

Czasopismo »Zukunft« Maksymiliana Hardena może znowu wychodzić. Hardenowi wolno również urządzać odczyty.

Krylenko.

(Tel. c. k. biura koresp.)

Lublin, 27 listopada.

»Dziennik lubelski« donosi:

Rosyjski minister wojny Mikołaj Krylenko jest w Lublinie znany z czasów przed wojną. Jako syn urzędnika lubelskiej akcyzy był Krylenko nauczycielem w szkole handlowej. Już wówczas maksymalista, musiał przed policyą uciekać do Szwajcaryi, gdzie przebył pierwsze lata wojny. Obdarzony olbrzymim darem wymowy i nadzwyczaj wykształcony, posiadał ogromny wpływ na lubelską młodzież. Walczył przeciw polskiemu szowinizmowi i zaszczepiał zręcznie miłość dla rosyjskiej literatury i historyi, jakoteż do rosyjskich obyczajów.

Gdy na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zapytał go jeden z krakowskich strzelców, jego były uczeń, co Krylenko zrobiłby w razie wojny między Rosyą a Austro-Węgrami, jakoteż w razie powstania w Polsce, odpowiedział: »Jestem rosyjskim podoficerem«.

Ogłoszenie tajnych dokumentów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 listopada.

Pet. Ag. Tel.). Komisarz spraw zagranicznych T r o c k i ogłosił szereg telegramów i tajnych dokumentów, odnoszących się po części do rządów caratu w roku 1915, po części do czasów gabinetu koalicyjnego.

Rząd żołnierzy i robotników — powiada Trocki — usunął tajną dyplomacyę z jej wykrętami, szyframi i kłamstwami. Nasz program jest wyrazem woli milionów robotników, żołnierzy i włościan. Pragniemy natychmiast osięgnąć pokój, oparty o wolny rozwój narodów.

Dokumenty odnoszą się do sprawy Konstantynopola i cieśnin morskich. Były minister spraw zagranicznych Sazonow zgłosił pretensyę Rosyi do Konstantynopola, do wybrzeża zachodniego Bosforu, do morza Marmara, do Dardaneli, do Tracyi południowej aż po linię Enos-Midia, do wybrzeża azyatyckiego i wysp morza Marmara, jakoteż wysp Imbros i Tenedos. Sojusznicy postawili szereg żądań, na które rząd rosyjski się zgodził. Wedle tych pretensyi **Konstantynopol ma się stać wolnym portem dla towarów, które nie idą do Rosyi, ani też pochodzą z Rosyi. Sojusznicy żądają, aby uznano ich prawo do Turcyi azyatyckiej** pozostawienia miast świętych w Arabii pod zwierzchnością muzułmańską, włączenie neutralnej strefy perskiej w sferę wpływów angielskich. Rosya była gotowa uznać wszystkie te pretensye, wyraziła tylko życzenie, aby kalifat odłączyć od Turcyi. W Persyi wytargowała Rosya dla siebie rejony w miastach Ispahan i Jesd.

Co dotyczy ustalenia granic z Niemcami obie strony przyznały sobie pełną wolność działania, Francya zgłosiła swoje pretensye, na które nasz gabinet się zgodził. Alzacya i Lotaryngia miała być Francyi zwróconą z włączeniem obszarów, gdzie są kopalnie żelaza i węgla. Obszary, położone na lewym brzegu Renu, miały być odłączone od Niemiec i wyswobodzone z wszelkiej politycznej i gospodarczej zależności od Niemiec. Z tych obszarów miało być utworzone wolne i neutralne państwo.

Bardzo ciekawe są telegramy Tereszczenki: jest w nich mowa o tem, że ambasadorowie Anglii, Włoch i Francyi przybyli do Kiereńskiego i oświadczyli mu, że jest rzeczą nie odzownie konieczną, by wydano zarządzenia w sprawie utrzymania bitności armii. Tą próbę wmieszania się w sprawy wewnętrzne Rosyi była wielce niemiłą dla rządu. Tereszczenko prosił rosyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, aby zawiadomił amerykańskiego ministra wojny, że rząd rosyjski wysoce ceni rezerwę ambasadora amerykańskiego w tej sprawie.

Również interesujące są telegramy informacyjne, w których Tereszczenko mówi o koncesyach, jakie mieszczańskie stronnictwa poczyniły socyalistom umiarkowanym. Zapewnia on, że koncesye te tracą wartość, ponieważ przywódcy umiarkowanych socyalistów tracą wpływ na masy, porwane przez socyalistów z skrajnej lewicy. Tereszczenko zapowiada w swoich telegramach informacyjnych, że parlament wstępny odegra wielką rolę, i że do pewnej chwili parlament ten musi zastąpić konstytuantę. Jakkolwiek w parlamencie wstępnym socyaliści rozporządzają większością głosów, to jednak umiarkowane stronnictwa zdołają stawić opór skrajnej lewicy, ponieważ umiarkowani socyaliści postępują w porozumieniu z stronnictwami liberalnemi.

Z Watykanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 27 listopada.

Według tutejszych dzienników, oświadcza „Osservatore Romano", że jest upełnomocniony do zdementowania wiadomości, jakoby stolica apostolska skierowała lub miała zamiar skierować nowe orędzie do stron wojujących, lub też do jednej z grup stron wojujących.

Stanowisko Ameryki.

Rotterdam, 27 listopada.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu: Tutejsze koła urzędowe sądzą, że skutkiem dążenia do pokoju bolszewików, Rosya znalazła się wśród tych narodów, z którymi nie można utrzymywać stosunków przyjacielskich.

Gdyby dążenie bolszewików miało być skuteczne, byłoby rzeczą bardzo trudną traktować Rosyę jako kraj neutralny, zwłaszcza ze względów na korzyści, jakieby odnieśli Niemcy.

Nowy wódz angielski w Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 listopada.

(Urzędowo). Generał porucznik M a r s c h a l został zamianowany naczelnym komendantem wojsk angielskich w Mezopotamii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 listopada.

Mianowania.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Radca sekcyjny w ministerstwie wyznań i oświaty Teofil Gramatowicz został zamianowany ad personam radcą ministeryalnym.

Radca sekcyjny w ministerstwie wyznań i oświaty dr Stanisław Piekarski otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Katastrofa tramwajowa w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj zderzyły się dwa wozy tramwaju elektrycznego. Trzy osoby ciężko ranne, pięć lekko. Oba wozy rozbiły się.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Kradca drukarni L. K. Górski